

Kwestionariusz

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna

1964

Spis treści

(1) CO OZNACZA POJĘCIE „SYTUACJONISTYCZNY”?	3
(2) CZY MIĘDZYNARODÓWKA SYTUACJONISTYCZNA JEST RUCHEM POLITYCZNYM?	3
(3) CZY MIĘDZYNARODÓWKA SYTUACJONISTYCZNA JEST RUCHEM ARTYSTYCZNYM?	4
(4) CZY MIĘDZYNARODÓWKA SYTUACJONISTYCZNA JEST WYRAZEM NIHILIZMU?	4
(5) CZY STANOWISKO SYTUACJONISTYCZNE JEST UTOPIJNE?	5
(6) OKREŚLACIE SIĘ MIANEM „SYTUACJONIŚCI”. CZY UWAŻACIE TO ZA KONIECZNE?	5
(7) NA CZYM POLEGA SPECYFIKA SYTUACJONISTÓW JAKO ODRĘBNEJ GRUPY?	5
(8) DLACZEGO TAK MAŁO MÓWI SIĘ O MIĘDZYNARODÓWCE SYTUACJONISTYCZNEJ?	6
(9) JAKIEGO WSPARCIA UDZIELACIE RUCHOWI REWOLUCYJNEMU?	6
(10) CZY JESTEŚCIE MARKSISTAMI?	7
(11) CZY ISTNIEJE JAKIŚ ZWIĄZEK MIĘDZY WASZYMI TEORIAM I WASZYM RZECZYWISTYM SPOSOBEM ŻYCIA?	7
(12) CZY SYTUACJONIŚCI STANOWIĄ AWANGARDE SPOŁECZEŃSTWA ROZRYWEK?	7
(13) KTO WAS FINANSUJE?	7
(14) ILU WAS JEST?	8
(15) JAKIE KONKRETNE ZNACZENIE PRZYPISUJECIE KWESTIONARIUSZOM? TEMU KONKRETNEMU?	8

(1) CO OZNACZA POJĘCIE „SYTUACJONISTYCZNY”?

Określamy w ten sposób aktywność, której celem jest *stwarzanie* sytuacji, a nie ich bierne *przyjmowanie* lub *ujmowanie* za pomocą odseparowanych kategorii, na przykład akademickich. Aktywność ta obejmuje wszystkie płaszczyzny społecznej praktyki oraz historii jednostek. Egzystencjalną pasywność zastępujemy konstruowaniem momentów życia, a wątpienie - ludyczną afirmacją. Dotychczas filozofowie i artyści rozmaicie tylko opisywali sytuacje; idzie jednak o to, aby je zmienić. Jako że człowiek jest wytworem sytuacji, których doświadcza, należy stworzyć ludzkie sytuacje. Ponieważ jednostka jest uwarunkowana przez swoją sytuację, domaga się mocy tworzenia sytuacji na miarę swoich pragnień. Poezja (komunikacja jako urzeczywistniony język odpowiadający sytuacjom), opowanie natury oraz całkowita emancypacja społeczna muszą się zjednoczyć i urzeczywistnić na gruncie tego właśnie postulatu. Niewzruszona granica sytuacji krańcowych, chętnie opisywana przez fenomenologię, zostanie zastąpiona praktyczną konstrukcją sytuacji, granica ta będzie się nieustannie przesuwać wraz z rozwojem historii naszego samourzeczywistnienia. Opowiadamy się za fenomeno-praxis. Nie ulega dla nas wątpliwości, że stanie się ona podstawowym banałem współczesnego ruchu emancypacji. Co należy przekształcić w sytuację? Na różnych płaszczyznach może to być nasza planeta albo epoka (na przykład cywilizacja w sensie Burckhardta) lub też moment jednostkowej egzystencji. Dalej, w tany! Wartości dawnej kultury, nadzieja na urzeczywistnienie rozumu w procesie dziejowym nie mają innego możliwego zwieńczenia. Cała reszta podlega rozkładowi. Pojęcie „sytuacjonista”, w sensie nadanym mu przez Międzynarodówkę Sytuacjonistyczną, jest całkowitym przeciwieństwem tego, co Portugalczycy określają dziś mianem „sytuacjonista”, to znaczy zwolennika istniejącej sytuacji, *id est* salazaryzmu.

(2) CZY MIĘDZYNARODÓWKA SYTUACJONISTYCZNA JEST RUCHEM POLITYCZNYM?

Termin „ruch polityczny” oznacza dziś wyspecjalizowaną aktywność szefów grup i partii, którzy ze zorganizowanej bierności podporządkowanych im działaczy czerpią represyjną siłę swojej przyszłej władzy. Międzynarodówka Sytuacjonistyczna nie chce mieć nic wspólnego z jakąkolwiek postacią hierarchicznej władzy. Nie jest więc ani ruchem politycznym, ani socjologią politycznej mistyfikacji. Stara się ucieleśniać najwyższy stopień międzynarodowej świadomości rewolucyjnej. Dlatego też usiłuje ukazać w pełnym świetle i koordynować gesty sprzeciwu oraz świadectwa kreatywności, które wyznaczają nowe kontury proletariatu, niespożytą wolę *emancypacji*. Taka działalność, *ogniskująca* się wokół spontaniczności mas, jest bez wątpienia polityczna; chyba że uznamy, że agitatorzy nie mają nic wspólnego z polityką. Międzynarodówka Sytuacjonistyczna stara się udzielać *krytycznego* wsparcia i praktycznej pomocy nowym radykalnym nurtom, które pojawiają się w Japonii (radykalne skrzydło ruchu Zengakuren), w Kongu, w hiszpańskim podziemiu.

W przeciwieństwie do wszystkich „programów przejściowych” wyspecjalizowanej polityki projekt Międzynarodówki Sytuacjonistycznej dotyczy permanentnej rewolucji życia codziennego.

(3) CZY MIĘDZYNARODÓWKA SYTUACJONISTYCZNA JEST RUCHEM ARTYSTYCZNYM?

Istotną część sytuacjonistycznej krytyki wymierzonej w społeczeństwo konsumpcji opiera się na pokazywaniu, w jak dalekim stopniu olbrzymia większość współczesnych artystów, porzuciwszy bogactwo przewyciężenia zawarte, aczkolwiek nie w pełni wykorzystane, w latach 1910-1925 - jest skazana na zajmowanie się sztuką, tak jak inni parają się handlem. Ruchy artystyczne, które pojawiły się po wspomnianym okresie, nie były niczym innym jak fantazmatycznym echem pewnej eksplozji, która się nie wydarzyła, ale która stanowiła i wciąż jeszcze stanowi zagrożenie dla struktur społecznych. Sytuacjoniści, rozumiejąc, że doszło do wspomnianego porzucenia i uświadamiając sobie jego sprzeczne implikacje (pustka i pragnienie powrotu do pierwotnej przemocy), tworzą dziś jedyny ruch zdolny - poprzez zachowanie przetrwania sztuki w sztuce życia - wypełnić projekt autentycznych twórców. Jesteśmy artystami właśnie dlatego, iż nie jesteśmy już artystami: przyszliśmy urzeczywistnić sztukę.

(4) CZY MIĘDZYNARODÓWKA SYTUACJONISTYCZNA JEST WYRAZEM NIHILIZMU?

Międzynarodówka Sytuacjonistyczna odrzuca rolę, którą chętnie by jej wyznaczono w spektaklu dekompozycji. Możliwe przewyciężenie nihilizmu sytuuje się w niszczeniu spektaklu, czym sytuacjoniści usiłują się właśnie trudnić. Wszystko to, co powstaje i rozwija się poza tą perspektywą, runie samoczynnie, bez pomocy Międzynarodówki Sytuacjonistycznej; trzeba jednak pamiętać, że wszechobecne w społeczeństwie konsumpcyjnym nieużytki spontanicznej dekompozycji dostarczają nowym wartościom poletek doświadczalnych, bez których Międzynarodówka Sytuacjonistyczna nie mogłaby się obejść. Możemy budować tylko na ruinach tego spektaklu. Co więcej, w pełni uzasadnione przewidywanie totalnego zniszczenia zobowiązuje do tego, by nie budować inaczej niż w świetle całości

(5) CZY STANOWISKO SYTUACJONISTYCZNE JEST UTOPIJNE?

Rzeczywistość przerasta utopię. Pomiedzy bogactwem dzisiejszych możliwości technicznych a sposobem, w jaki się one wykorzystywane przez przywódców wszelkiej maści, nie można już przerzucać iluzorycznego pomostu. Pragniemy oddać materialne oprzyrządowanie do dyspozycji kreatywności wszystkich ludzi, podobnie jak to zawsze usiłują czynić masy w chwilach rewolucyjnych. Jest to sprawa koordynacji albo taktyki - jak kto woli. Wszystko, o czym mówimy, może być urzeczywistnione: natychmiast lub w bliskiej przyszłości; pod warunkiem że nasze metody badawcze i metody działania zostaną zastosowane na szerszą skalę.

(6) OKREŚLACIE SIĘ MIANEM „SYTUACJONIŚCI”. CZY UWAŻACIE TO ZA KONIECZNE?

W istniejącym porządku rzeczy zastępują ludzi, tak iż każda etykieta jest kompromitująca. Ta jednak, którą sami wybraliśmy, zawiera w sobie własną krytykę, choćby powierzchowną, w tym sensie, iż przeciwstawia się określeniu „sytuacjonizm”, które inni chcieliby nam narzucić. Zniknie ona zresztą wtedy, gdy wszyscy staną się w pełni sytuacjonistami, przestając być proletariuszami walczącymi o zniesienie proletariatu. W obecnej chwili nasza nazwa, nawet jeśli, będąc etykietką, ma w sobie coś groteskowego, nie jest pozbawiona zalet. Przede wszystkim wprowadza bezwzględny podział między dawnym brakiem spójności a nowymi wymogami. A to, czego inteligencji najbardziej brakowało przez ostatnie kilkadziesiąt lat, to właśnie bezwzględności.

(7) NA CZYM POLEGA SPECYFIKA SYTUACJONISTÓW JAKO ODRĘBNEJ GRUPY?

Wydaje nam się, że trzy istotne punkty usprawiedliwiają znaczenie, które przypisujemy naszej zorganizowanej grupie teoretyków i eksperymentatorów. Przeprowadzamy - jako pierwsi - nową, koherentną, rewolucyjną krytykę tego społeczeństwa, które się obecnie rozwija: ta krytyka jest mocno osadzona w realiach kultury i sztuki naszych czasów i dysponuje kluczem do nich (oczywiście ta praca jest jeszcze daleka od ukończenia). Po drugie praktykujemy całkowite i ostateczne zerwanie z tymi, którzy nas do tego zmuszają, i jest to zerwanie *łańcuchowe*. Jest to szczególnie cenne w okresie, w którym poszczególne rezygnacje zazębiają się i wykazują się wzajemną solidarnością. Po trzecie inaugurujemy nowy styl relacji z naszymi „zwolennikami”: absolutnie odrzucamy uczniów. Interesuje nas jedynie współuczestnictwo na najwyższym poziomie; wypuszczanie w świat autonomicznych jednostek.

(8) DLACZEGO TAK MAŁO MÓWI SIĘ O MIĘDZYNARODÓWCE SYTUACJONISTYCZNEJ?

Wyspecjalizowani dysponenci myśli współczesnej mówią o niej raczej często, ale niewiele piszą na jej temat. Nie zagłębiając się w szczegóły, można powiedzieć, że najprostszym wyjaśnieniem tego zjawiska jest fakt, iż odrzucamy pojęcie „sytuacjonizm”, jedyną kategorię zdolną nas wprowadzić w obręb panującego spektaklu, integrując nas z nim w formie doktryny okrzepłej przeciw nam, w formie ideologii, w Marksowskim znaczeniu tego słowa. Jest rzeczą naturalną, że spektakl, który odrzucamy - odmawia nam uznania. Częściej mówi się dziś o poszczególnych sytuacjonistach, jednostkach, usiłując oddzielić te jednostki od całościowej kontestacji, bez której nie byłyby one zresztą nawet „interesującymi” jednostkami. Mówi się o sytuacjonistach, *kiedy przestają nimi być* (zwaśnione koterie „nashizmu”¹ działające w kilku krajach łączy właśnie to, że całą swoją sławę zawdzięczają kłamliwemu utrzymywaniu, że mają jakiś kontakt z Międzynarodówką Sytuacjonistyczną). Psy łańcuchowe spektaklu przyswajają sobie, nie informując o tym, fragmenty sytuacjonistycznej teorii, żeby je wykorzystać przeciw nam. Czerpią z niej inspirację, co rozumiały, dla swojej walki o ocalenie spektaklu. Muszą więc ukrywać jej źródło, to znaczy koherencję tego rodzaju „idei”. Nie chodzi tylko o ich dumę plagiatorów. Co więcej, wielu niezdecydowanych intelektualistów nie ośmiela się mówić otwarcie o Międzynarodówce Sytuacjonistycznej, bo mówienie o niej zakłada zajęcie choćby elementarnego stanowiska: zadeklarowania, co z niej się odrzuca, a co - przyjmuje. Wielu sądzi niesłusznie, że na razie bezpieczniej jest udawać niewiedzę, by w przyszłości nie być pociągniętym do odpowiedzialności.

(9) JAKIEGO WSPARCIA UDZIELACIE RUCHOWI REWOLUCYJNEMU?

Niestety, nie ma żadnego ruchu rewolucyjnego. Inna sprawa, że społeczeństwo jest pełne sprzeczności i wciąż ewoluuje. A to umożliwia i czyni koniecznym, za każdym razem w nowy sposób, aktywność rewolucyjną, która obecnie już nie istnieje albo jeszcze nie istnieje w formie zorganizowanego ruchu. Nie chodzi zatem o „wspieranie” takiego ruchu, ale o stworzenie go: o jego określenie i, nierozzerwalnie, o jego eksperymentowanie. Zrozumieć, że nic istnieje obecnie ruch rewolucyjny to pierwszy, niezbędny, krok mogący się przyczynić do jego powstania. Inne postawy sprowadzają się do komicznego pacykowania przeszłości.

¹ Nashizm - neologizm ukuty od nazwiska Jørgen Nasha (1920-2004) duńskiego artysty, brata Asgera Jorna, członka Międzynarodówki Sytuacjonistycznej. W 1962 roku Nash usiłował przeprowadzić swoisty pucz, żeby sprowadzić ruch sytuacjonistyczny na bardziej tradycyjne, artystyczne tory. Po wykluczeniu z Międzynarodówki Sytuacjonistycznej był jednym z założycieli II Międzynarodówki Sytuacjonistycznej, która jednak nie zdołała zadziwić świata.

(10) CZY JESTEŚCIE MARKSISTAMI?

W takim samym stopniu jak Marks, który mówił: „Nie jestem marksistą”.

(11) CZY ISTNIEJE JAKIŚ ZWIĄZEK MIĘDZY WASZYM TEORIAM I WASZYM RZECZYWISTYM SPOSOBEM ŻYCIA?

Nasze teorie nie są niczym innym jak teorią naszego rzeczywistego życia i możliwości, jakich w nim doświadczamy czy dostrzegamy. Jakkolwiek częściowe mogą wciąż pozostawać nasze pola działań, czynimy na nich to, co należy. Wrogów traktujemy jak wrogów; to pierwszy krok, który możemy w pełni polecić jako przyspieszony kurs myślenia. (Co więcej, wydaje się jasne, że bezwarunkowo popieramy wszystkie formy swobody obyczajowej, to wszystko, co burżuazyjni czy biurokratyczni łajdacy określają mianem „rozpusta”. Jest rzeczą wykluczoną, jak łatwo się domyślić, byśmy mieli dążyć do rewolucji życia codziennego poprzez ascezę).

(12) CZY SYTUACJONIŚCI STANOWIĄ AWANGARDE SPOŁECZEŃSTWA ROZRYWEK?

Spółeczeństwo rozrywek to pozór, pokrywający się z pewnym rodzajem produkcji-konsumpcji przestrzeni-czasu społecznego. Kiedy właściwy czas pracy wytwórczej maleje, rezerwowa armia życia przemysłowego zaczyna pracować w branży konsumpcji. Ludzie są kolejno robotnikami i surowcem w przemyśle turystycznym, rozrywkowym, w spektaklu. Istniejąca praca to alfa i omega dzisiejszego życia. Organizacja konsumpcji i rozrywek musi dokładnie równoważyć organizację pracy. „Czas wolny” to ironiczny miernik odmierzający prefabrykowany czas. *Taka* praca może wytworzyć, ściśle, jedynie *taką* rozrywkę, zarówno dla próżniaczej elity (dziś w gruncie rzeczy jedynie połowicznie próżniaczej), jak i dla mas, które dostępują chwilowo udziału w rozrywkach. Żadna ołowiana bariera nie może odgradzić ani kawałka czasu, ani całkowitego czasu kawałka społeczeństwa od radioaktywnego promieniowania wyalienowanej pracy; choćby w tym względzie, że to właśnie owa praca kształtuje wszystkie produkty i całe życie społeczne - *tak*, a nie inaczej.

(13) KTO WAS FINANSUJE?

Jedynie i niedostateczne środki finansowe, jakimi dysponujemy, czerpaliśmy z naszego zatrudnienia we współczesnej gospodarce kulturalnej. To zatrudnienie podlega następującej sprzeczności: mamy takie możliwości kreatywne, że moglibyśmy osiągnąć „sukces” w niemal wszystkich dziedzinach; mamy taki ostry wymóg niezależności i absolutnej spójności

między naszym projektem a każdorazową realizacją (zob. naszą definicję antysytuacyjnej produkcji artystycznej), że jesteśmy niemal całkowicie niemożliwi do przyjęcia z punktu widzenia panującej organizacji kultury, nawet w sprawach dru gorzędnych. Stan naszych zasobów jest tego wyrazem.

(14) ILU WAS JEST?,

Niewielu więcej, niż liczył pierwszy oddział partyzancki w Sidra Maestra, ale mamy mniej broni. Trochę mniej niż delegatów, którzy w 1864 roku utworzyli Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników, ale mamy spójniejszy program. Nieugięci jak Grecy pod Termopilami („Przechodniu, powiedz Sparcie...”), ale z jaśniejszą przyszłością.

(15) JAKIE KONKRETNE ZNACZENIE PRZYPISUJECIE KWESTIONARIUSZOM? TEMU KONKRETNEMU?

Kwestionariusz jest formą pseudodialogu, obecnie obsesyjnie eksploatowaną w ramach psychotechnik integracji ze spektaklem (radośnie akceptowana bierność niezdarnie przebrana za „uczestnictwo”, pozorna działalność). My jednak możemy podtrzymywać na gruncie takiej niespójnej i urzędzowanej ankiety słuszne stanowiska. W gruncie rzeczy te stanowiska nie są „odpowiedziami” w tym sensie, że nie odsyłają do pytań; one odsyłają pytania precz. Takie odpowiedzi powinny prowadzić do *przekształcenia pytań*. Tak więc prawdziwy dialog może się rozpocząć po tych odpowiedziach. W niniejszym kwestionariuszu wszystkie pytania są *falsywe*, a mimo to wszystkie nasze odpowiedzi są prawdziwe.

Anarcho-Biblioteka



Międzynarodówka Sytuacjonistyczna
Kwestionariusz
1964

Przełożył: Mateusz Kwaterko

pl.anarchistlibraries.net